

NIE JEST DOBRZE, BY CZŁOWIEK BYŁ SAM...

Stworzywszy świat i człowieka, Bóg stwierdza: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam”, i dlatego obiecuje uczynić „odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2,18)¹. Biblijny obraz wskazuje, że żadna z rzeczy istniejącego świata nie zaspokoila pierwotnej samotności Adama. Wypełniła ją dopiero Ewa. Biblijna scena pokazuje równocześnie, że człowiek – byt „ontycznie samotny” – jest ze swej istoty otwarty na relację z drugim człowiekiem.

Nic się od stworzenia świata nie zmieniło: nie jest dobrze, żeby człowiek był sam. Potwierdzają to badania psychologiczne i ogólnoludzkie doświadczenie jako takie, wyrażane choćby w poezji, literaturze, malarstwie czy filmie. Współcześnie samotność urasta jednak do rangi jednego z największych zagrożeń cywilizacyjnych. Skala tego zjawiska rośnie i zaczyna być ono traktowane jako swoista choroba. Już w roku 2018 ówczesna premier Wielkiej Brytanii Theresa May powołała ministra do spraw samotności, powierzając to stanowisko Tracey Crouch. Podstawowym jej zadaniem było zwalczanie i przeciwdziałanie społecznej izolacji². Nic w tym zaskakującego, gdy spojrzymy na dane: według raportu opublikowanego w roku 2017 przez komisję Jo Cox badającą skalę problemu ponad dziewięć milionów Brytyjczyków odczuwa samotność często lub zawsze, 50 procent osób z niepełnosprawnością jest samotnych codziennie, a dla 3,6 miliona ludzi w wieku powyżej sześćdziesięciu pięciu lat telewizja jest główną formą towarzystwa³. Inne statystyki wskazują, że 45 procent dorosłych w Wielkiej Brytanii, 25 milionów ludzi, czuje się często, czasem lub okazjonalnie samotnymi, a pół miliona ludzi starszych przeżywa pięć czy sześć dni, nie widząc nikogo i z nikim nie rozmawiając⁴. Pandemia koronawirusa i wprowadzane z tego powodu ograniczenia boleśnie, ze zwielokrotnioną mocą, unaocznily problem

¹ W Biblii Poznańskiej fragment ten, w przekładzie Michała Petera, brzmi następująco: „Niedobrze, by człowiek był sam; uczynię mu pomoc, jak gdyby jego odpowiednik” (*Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. M. Peter, M. Wolniewicz, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1982, t. 1, s. 9).

² Zob. A. Polewska, *Ministerstwo samotności*, „Opiekun” 2018, nr 6, <https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IP/opiekun201806-samotnosc>.

³ Zob. Jo Cox, *Loneliness: Start a Conversation; Combatting loneliness one conversation at a time: A call to action*, Jo Cox Commission on Loneliness, https://www.ageuk.org.uk/globalassets/age-uk/documents/reports-and-publications/reports-and-briefings/active-communities/rb_dec17_jocox_commission_finalreport.pdf

⁴ Zob. *Facts and Statistics about Loneliness*, Campaign to End Loneliness, <https://www.campaigntoendloneliness.org/facts-and-statistics/>.

samotności. W roku 2021 ówczesny premier Japonii Yoshihide Suga powołał ministra do spraw samotności, którego misją będzie budowanie nowych relacji międzyludzkich (stanowisko to powierzono Tetsushi Sakamoto⁵. Nad powołaniem podobnej jednostki debatują Niemcy. Już w roku 2019 pojawiło się wiele żądań ze strony niemal wszystkich niemieckich partii politycznych, by ustanowić centralną placówkę federalną do spraw przeciwdziałania negatywnym skutkom społecznym, jakie pociąga za sobą samotność⁶. Również w Polsce rośnie skala problemu. Raport opublikowany w roku 2022 przez Instytut Pokolenia wskazuje, że pięćdziesiąt trzy procent Polaków doświadcza poczucia samotności, niemal dwie piąte (39 procent) deklaruje, że często lub czasami odczuwa opuszczenie, a ponad jedna trzecia Polaków (35 procent) nie ma nikogo, do kogo mogłaby się zwrócić o pomoc. Poczucie samotności czy też osamotnienia dotyka niemal co drugą młodą osobę (46 procent), w szczególności zaś młodych mężczyzn (55 procent mężczyzn przed dwudziestym czwartym rokiem życia doświadcza silnego poczucia samotności)⁷.

Czym właściwie jest samotność? Badacze zajmujący się tym problem odróżniają ją od osamotnienia oraz wskazują na istnienie wielu typów obu zjawisk. Nie trzeba jednak głęboko naukowego namysłu, by uchwycić samo ich jądro: brak kochającego „Ty”. To dlatego psychologowie mówią o samotności jako o braku poczucia więzi emocjonalnej z innymi – ale przecież nie jakiegokolwiek więzi, lecz takiej, która odpowiada naturze człowieka-osoby. Fizyczna nieobecność ludzi nie powoduje jeszcze samotności. Można odejść od kochających osób do „miejsca pustynnego”, jeśli człowiek pragnie uniknąć rozpraszania się przy realizacji przyjętej przez siebie misji. Jest wówczas sam – nie jest jednak samotny, bo wie, że ktoś myśli o nim z miłością, ktoś tęskni i czeka. A może się też zdarzyć, że człowiek nie jest sam, że znajduje się w tłumie rozbawionych znajomych – a jednak czuje się boleśnie samotny, ponieważ wie, że nic ich nie obchodzi. Sytuacja może być nawet jeszcze gorsza: ludzie pragną jego towarzystwa, dopóki jest piękny, bogaty, zabawny i skuteczny, ale znikną, gdy w jego życiu pojawią się problemy – wszak nie darmo „przysłowie niedźwiedzie” głosi, że „prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie”⁸.

⁵ Zob. *W rządzie Japonii pojawił się minister ds. samotności*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/polityka/art8664271-w-rzadzie-japonii-pojawil-sie-minister-ds-samotnosci>.

⁶ Zob. *Powstanie ministerstwo ds. samotności? Niemcy walczą z nową chorobą społeczną*, Wirtualna Polska, <https://wiadomosci.wp.pl/powstanie-ministerstwo-ds-samotnosci-niemcy-walczą-z-nowa-choroba-spoeczna-6780634075429760a>.

⁷ Zob. *Raport: Poczucie samotności wśród dorosłych Polaków*, Instytut Pokolenia, https://instytutpokolenia.pl/pdf/SAMOTNOSC_14.11.pdf. Na szczególną uwagę zasługuje „Wprowadzenie” Elżbiety Mączyńskiej, zatytułowane *Syndrom samotności jako groźne schorzenie społecznej* (zob. tamże, s. 5-11).

⁸ A. M i c k i e w i c z, *Przyjaciele*, w: tenże, *Dzieła*, t. 1, *Wiersze*, oprac. W. Borowy, L. Płoszowski, Czytelnik, Warszawa 1949, s. 344.

Rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych spełnił marzenia o kontaktach poza granicami przestrzeni, a ostatnio także poza granicami czasu (istnieją już techniki pozwalające tworzyć cyfrowe odpowiedniki osób zmarłych, umożliwiające rozmowę z tymi „osobami”), paradoksalnie jednak nie wydaje się, by dzięki temu postępowi odczuwanie samotności przez ludzi się zmniejszyło. Można nawet stwierdzić, że zjawisko samotności w tłumie się nasila. Tworzymy rozliczne konta w mediach społecznościowych, rozwijamy internetowe znajomości, komentujemy publicznie wydarzenia z własnego i cudzego życia, kolekcjonujemy „lajki”... Zamiast jednak cieszyć się przynależnością do wspianej, zjednoczonej i stale rosnącej wspólnoty – rodziny ludzkiej, globalnej wioski, która daje poczucie bliskości i bezpieczeństwa, coraz częściej czujemy się nieszczęśliwi i wyizolowani i poszukujemy czegoś, co by tę izolację i samotność przerwało. Ludzie kupują zwierzęta – i urządzają im „urodziny”, „adoptują” lalki-niemowlęta i traktują je jak członków rodziny, nadając im imiona, karmiąc je i przewijając czy wychodząc z nimi na spacer⁹. Bywa, że na swoje życiowe partnerki mężczyźni wybierają lalki – nadają im imiona, kupują ubrania, chodzą razem z nimi na zakupy i do restauracji, przedstawiają je rodzinie, a niektórzy są nawet w stanie porzucić dla lalki żonę i dzieci¹⁰. Zdaniem ekspertów zajmujących się sztuczną inteligencją do roku 2050 małżeństwo człowieka z robotem zostanie uznane za legalne, rozwój tej dziedziny pozwala bowiem tworzyć roboty coraz bardziej przypominające ludzi¹¹. „Empatyczne” roboty staną się zapewne opiekunami ludzi chorych i starych¹². Nie wzięliśmy sobie do serca biblijnej opowieści, w której człowiek nadawał nazwy „wszelkiemu bydłu, ptakom podniebnym i wszelkiemu zwierzęciu dzikiemu” (Rdz 2,20), ale nie znalazła się wśród nich „odpowiednia dla niego pomoc” i okazała się nią dopiero Ewa: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2,23). Dziś to Ewę zastępujemy owymi „wszelkimi zwierzętami”, a także tworamami techniki.

⁹ Zob. np. *Ma sześcioro dzieci, ale tylko dwójka jest prawdziwa*, Mjakmama, <https://www.mjakmama24.pl/aktualnosci/maja-szescioro-dzieci-ale-tylko-dwojka-jest-prawdziwa-wspolczuje-jej-corkom-ona-potrzuje-pomocy-aa-U3Yn-kErW-hWe6.html>.

¹⁰ Zob. np. *Dla gumowej lalki porzucił żonę i dzieci*, Polish Express. Styl życia, <https://www.polishexpress.co.uk/dla-gumowej-lalki-porzucil-zone-i-dzieci>. Zob. też: Chukwumedia, *Love or Madness: See Photos of Men Who Fell in Love and Got Married to Dolls*, Opera News, <https://ng.opera.news/ng/en/entertainment/d1dfe2c0df35ec12be65ece2f961d970>.

¹¹ Zob. J. S z c z ę s n y, *W 2050 roku małżeństwo człowieka z robotem ma być legalne. Kto bardziej upadł na głowę – ludzie, czy eksperci?*, Antyweb, <https://antyweb.pl/malzenstwo-czlowiek-maszyna>; T. N o w a k, *W niedalekiej przyszłości twoją synową może być robot z zaprogramowaną sztuczną inteligencją*, Noizz.pl, <https://noizz.pl/nauka-i-technologie/malzenstwa-z-robotami-w-niedalekiej-przyszlosci/r1ex6dj>.

¹² Zob. K. K a l i n o w s k i, *Empatyczne roboty zastąpią w przyszłości opiekunów chorych i osób starszych. Ale niosą też zagrożenia*, wyborcza.pl, <https://wyborcza.pl/Jutronauci/7,165057,27607715,empatyczne-roboty-zastapia-w-przyszlosci-opiekunow-chorych-i.html>.

Chrześcijaństwo stawia przed nami jeszcze jeden ważny problem: problem śmierci. Joseph Ratzinger pisze, że piekło to strach i totalna „samotność, do której nie przenika już żadne słowo miłości”¹³, którą uleczyć może jedynie obecność kochającego „ty”. Jest jednak taki moment, gdy po ludzku rzecz biorąc, człowiek jest sam – to właśnie moment śmierci. Tym, który przewyciężył śmierć, umierając na krzyżu, był Chrystus: „Przeszedł przez bramę naszej ostatecznej samotności [...]. Tam, gdzie nie dosięga nas już niczyj głos, tam jest On”¹⁴. Współczesny człowiek chce sobie jednak poradzić również ze śmiercią. Pewne odłamy ruchu transhumanistycznego upatrują swój cel w zastąpieniu ludzkiego, „zawodnego” ciała biologicznego „ciałem technicznym”, które gwarantowałyby nam nieśmiertelność. Chrystus nie będzie już wówczas potrzebny...

Dlaczego szerzy się zjawisko samotności? Dariusz Karłowicz uważa, że samotność współczesnego człowieka Zachodu to skutek istniejącego porządku – rezultat przyjęcia antropologii indywidualistycznej. Wyznacza ona świat, którego zasadami są samorealizacja, wolność negatywna i brak odpowiedzialności za wspólnotę (choćby rodzinę). „Jak długo porządek polityczny realizował będzie przyjęte założenia – pisze Karłowicz – procent ludzi samotnych będzie rósł i nie zmienią tego żadne ministerstwa”¹⁵. Jeśli zaakceptujemy tę diagnozę, to pozostanie stwierdzić, że po raz kolejny zjawisko negatywne dla człowieka okazuje się rezultatem „błędu antropologicznego”. Czy zwierzęta i roboty stanowią zatem antidotum na samotność?

Oddajemy do rąk czytelników tom „Ethosu” poświęcony szerokiej problematyce samotności, by włączyć się w dyskusję nad tym fenomenem. W przypadku naszego kwartalnika fakt ten jest istotny również z tego względu, że wydawca „Ethosu”, Instytut Jana Pawła II KUL, obchodzi w roku 2022 już czterdziestolecie swojego istnienia. Został powołany uchwałą Senatu Akademickiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 25 czerwca 1982 roku jako międzywydziałowy ośrodek naukowy i dydaktyczny, przeznaczony do studiów nad myślą i dziełem Papieża Jana Pawła II oraz do budowania wspólnoty osób w duchu głoszonej przez niego nauki. Jednym z celów Instytutu – jak również „Ethosu” – jest prowadzenie nieprzerwanego, stojącego na najwyższym poziomie naukowego dialogu między intelektualistami rzetelnie poszukującymi prawdy, a zatem tworzenie środowiska, w którym nikt nie pozostaje ze swoimi pytaniami i odpowiedziami sam, środowiska, które jest wspólnotą, a nie jedynie zbiorem ludzi, których łączy wspólny interes. Działalność Instytutu i dialog, który toczy się na łamach „Ethosu”, okazują się więc środkami pozwalającymi przeciwdziałać samotności, wcześniejszymi niż jakiegokolwiek

¹³ J. R a t z i n g e r, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, tłum. A. Czarnocki, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2009, s. 67.

¹⁴ Tamże, s. 68.

¹⁵ D. K a r ł o w i c z, *Ministerstwo samotności*, Teologia Polityczna, <https://teologiapolityczna.pl/ministerstwo-samotnosci-2>.

ministerstwa. Niewątpliwie podczas podsumowującej dotychczasową działalność Instytutu konferencji „O potrzebie filozofii człowieka”, która odbędzie się w grudniu 2022 roku, poruszone zostanie również zagadnienie „błędu antropologicznego”, z którego wyrasta samotność współczesnego człowieka.

*

Niniejszym tekstem żegnam się z czytelnikami jako dyrektor Instytutu Jana Pawła II i redaktor naczelna „Ethosu”, upłynęły już bowiem regulaminowe dwie czteroletnie kadencje, podczas których sprawowałam te funkcje. Zastąpi mnie ks. prof. Marek Słomka, któremu życzę sił i inspiracji do tej odpowiedzialnej pracy, błogosławieństwa Bożego i wstawiennictwa Patrona Instytutu św. Jana Pawła II. Nie żegnam się natomiast – mam nadzieję – na zawsze. Zostałam powołana przez Radę Instytutu Filozofii KUL do Rady Naukowej Instytutu Jana Pawła II i do kolegium redakcyjnego „Ethosu”, którego przed powołaniem na stanowisko dyrektora Instytutu i redaktora naczelnego byłam członkiem (warto przypomnieć, że od roku 2010 Instytut Jana Pawła II funkcjonuje w ramach Wydziału Filozofii KUL). Nie żegnam się też jako autorka artykułów. Chcę pozostać we wspólnocie poszukujących prawdy, by nigdy nie zagroziła mi destrukcyjna samotność.

Agnieszka Lekka-Kowalik